

Antonina Bartoszewicz

Zapomniana rozprawa o Mickiewiczu

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 57/1, 203-207

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANTONINA BARTOSZEWICZ

ZAPOMNIANA ROZPRAWKA O MICKIEWICZU

Rozprawka Dominika Szulca *O poglądzie postępowym A. Mickiewicza*, którą opublikował w r. 1860 Aleksander Niewiarowski w swej „Gwiazdce” (t. 2, cz. 14)¹, nie została dotąd odnotowana przez bibliografie mickiewiczowskie. Fakt, że uszła ona uwagi tak przecież skrupulatnych i tak u nas licznych mickiewiczologów, wiąże się chyba z dość szczególnym charakterem pisemka, które ją zamieściło — toteż parę słów o genezie tego pisemka i o jego twórcy.

Aleksander Niewiarowski, redaktor, wydawca, a jednocześnie autor „Gwiazdki” (fakt złączenia tych trzech ról w jednej osobie wyjaśniony będzie dalej), zapisał się w historii naszej literatury głównie jako autor wspomnień o cyganerii warszawskiej (jest twórcą tego określenia) z lat czterdziestych w. XIX; zapisał się także jako autor wspomnień o Słowackim, którego poznał podczas pobytu w Paryżu; wreszcie zapisał się jako autor „gwiazdki”, stałego odcinka prasowego z kategorii „znaczków”².

Teksty Niewiarowskiego sygnowane gwiazdką stanowiły nie spotykane wówczas w swej kategorii zjawisko: były felietonami w dzisiejszym słowa znaczeniu — głównie przez to, że zawarty w nich dobór infor-

¹ Poszczególne zeszyty „Gwiazdki” oznaczane są jako części; ukazało się tych części 18 w 2 tomikach o formacie małej ósemki. Data cenzury części 1: 19 (31) grudnia 1859; ostatniej: 12 (24) sierpnia 1861. W części 12 tomu 2 znajduje się m. in. fragment *Balladyny* (scena w chacie Wdowy). Zeszyt ostatni, podwójny, zawierający cz. 17 i 18, jest wypełniony fragmentem *Snu srebrnego Salomei* (akt II, sc. 3).

² „Znaczek” to w ówczesnej prasie stały odcinek o charakterze informacyjnym, zapełniany mniej lub więcej regularnie przez jednego autora, sygnującego swoje informacje jakimś znakiem: figurą geometryczną, znakiem któregoś z działań arytmetycznych, paragrafem w położeniu poziomym itp. — autorzy wykazywali wiele inwencji w wynajdywaniu oryginalnego znaczka. Znaczek taki był umieszczany na początku tekstu, tym samym obok funkcji kryptonimu pełnił też funkcję tytułu.

macji, a zwłaszcza sposób ich przedstawienia miały na celu przede wszystkim zainteresowanie czytelnika, przykucie jego uwagi. Niewiarowski pisał barwnie, obrazowo, niekiedy dowcipnie, a taki sposób pisania był rewelacją na tle dotychczasowej praktyki autorów „znaczków”, którzy posługiwali się stylem suchym, kronikarskim — i sprawił, że „gwiazdka” stała się najbardziej popularnym odcinkiem „Gazety Warszawskiej” w latach pięćdziesiątych. Felietony sygnowane gwiazdką zamieszczał Niewiarowski również w „Gazecie Codziennej” i w „Pszczołe”. Zachęcony powodzeniem swojej „gwiazdki”, powziął myśl wydawania pisma, które byłoby jej rozszerzoną wersją. Zrealizował ów pomysł w r. 1860; od początku tego roku do połowy r. 1861 ukazywały się co 10 dni (początkowo regularnie, potem z dłuższymi przerwami) zeszyty „Gwiazdki”.

„Gwiazdka” była pismem, które w ówczesnej opinii publicznej egzystowało „na wariackich papierach” — taki właśnie *status* wydawca świadomie jej nadał. Dlatego też na łamach „Gwiazdki” mogły się znaleźć prowokacyjne refleksje Szulca o Mickiewiczu — najprawdopodobniej nie przyjęłaby ich żadna z ówczesnych redakcji warszawskich. A ponieważ „Gwiazdki” i jej wydawcy nikt serio nie traktował, więc z chwilą gdy przestała wychodzić, zniknęła z pamięci społecznej tak dokładnie, że nie trafiła nawet w ręce bibliografów.

Z kolei trochę informacji o autorze tej zapomnianej rozprawki o Mickiewiczu. Dominik Szulc, kolega uniwersytecki Mickiewicza, po ukończeniu studiów pracował jako ceniony nauczyciel gimnazjalny kolejno w Wilnie, Białymstoku, Lublinie, Warszawie³. Był człowiekiem o rozległych zainteresowaniach humanistycznych, zwłaszcza w dziedzinie historii; w poglądach filozoficznych był zaprzysiężonym zwolennikiem, wyznawcą i — co szczególnie ciekawe i warte podkreślenia — poniekąd kontynuatorem tej postawy filozoficznej, jaką reprezentował Jan Śniadecki. Nie bez powodu przyłgnęło doń określenie: „pierwszy polski pozytywista”.

Rozprawka *O poglądzie postępowym A. Mickiewicza* jest najprawdopodobniej fragmentem nie ukończonej historii literatury polskiej, opracowywanej przez Szulca do ostatnich dni życia⁴. Syntetyczne omówienie twórczości Mickiewicza zasadza się tu na krytyce generalnych założeń filozoficznych, estetycznych, światopoglądowych poety, a punktem dojścia tej krytyki jest ujemna ocena poezji Mickiewiczowskiej jako składnika a k t y w n e j tradycji literackiej.

W początkowej partii wywodów Szulc charakteryzuje drogę twórczą Mickiewicza, rozpatrując — w największym skrócie i uproszczeniu —

³ Zob. P. P., *Dominik Szulc*. „Czytelnia dla Młodzieży” 1861, nr 11, s. 86.

⁴ Informację na ten temat podaje: „Czytelnia dla Młodzieży” (1860, nr 27, s. 218, dział *Rozmaitości*).

narodziny i rozwój jego poezji w kontekście literatury europejskiej, w ramach rozwoju literatury polskiej, w związku z cechami osobowymi samego poety. Ten fragment wywodów Szulca ma za cel wskazać zasady ogólne, które rządzą twórczością Mickiewicza. Pozytywnie ocenia tylko „ideę ludzkości, czyli ulepszeń społecznych”, jej ucieleśnienie zaś widzi w wierszu *Do Joachima Lelewela*, a także we fragmentach *Konrada Wallenroda* i *Dziadów* (części II, jak wolno się domyślać). Natomiast w sposób najbardziej zdecydowany odrzuca to wszystko, co uważa za wynik nawiązywania do średniowiecza, zwłaszcza zaś „mystycyzm i sentymentalizm” (jego określenia)⁵. Jako utwory w szczególniejszy sposób dotknięte schorzeniem sentymentalizmu wymienia autor omawianej rozprawki *Pierwiosnek*, *Grażynę*, *Konrada Wallenroda*, *Dziadów* część IV. Według niego tylko *Pan Tadeusz* (z większych utworów) jest wolny od tego schorzenia. A oto ocena *Pana Tadeusza*:

Obrazy życia szlacheckiego z natury zdjęte, usposobienie Litwy za Księstwa Warszawskiego prawdziwe, aż do nazwisk osób. Wysłaniec Robak jest postacią szczególnie zajmującą, wejście wojsk do Nowogródka od granic Księstwa dosyć ciekawe. Wszystkiemu zaś autor taki powolny i prosty tok nadał, że się istotnie zbliża ta powieść narodowa do epopei homerycznej. Widać, że w dobrych czasach była pisana⁶.

W dalszym toku wywodów poddaje Szulc krytyce „wybór osnowy”; to określenie znaczy raz ‘wybór tematu’, drugi raz ‘sposób opracowania tematu’. Pierwsze znaczenie występuje we fragmencie odnoszącym się do ballad Mickiewicza. Tu Szulc atakuje ostro przede wszystkim sam gatunek jako wywodzący się ze średniowiecza, więc z „czasów nieoświeconych”. Nie zyskała jego uznania zwłaszcza ludowość ballad; przy tej okazji widać, że Szulc nie jest w stanie zrozumieć ideowych i estetycznych walorów ludowości romantycznej.

Stosunkowo wiele i bardzo krytycznie pisze Szulc o *Konradzie Wallenrodzie*. Zastrzeżenie budzi w nim przede wszystkim sposób opracowania tematu. Nawiązując do podtytułu utworu: „powieść historyczna”, przeprowadza krytykę sposobu wyzyskania dokumentów, które posłużyły Mickiewiczowi za materiał do skonstruowania fabuły *Konrada Wallenroda*. Wnioskiem końcowym z konfrontacji faktów historycznych z fabułą, która je zniekształca, jest twierdzenie o bezpodstawności kwalifikacji gatunkowej zawartej w podtytule, a to daje powód do ujemnej oceny utworu.

Zdecydowany sprzeciw budzi w Szulcu stanowisko filozoficzne Mickiewicza. Charakteryzuje to stanowisko głównie na podstawie prelekcji

⁵ Zdaniem Szulca, pierwszymi, którzy wprowadzili do literatury „mystycyzm i sentymentalizm”, byli Dante i Petrarca.

⁶ „Gwiazdka”, t. 2, cz. 14 (1860), s. 137.

paryskich. Wybiera z tych prelekcji cały szereg oderwanych cytatów, a wybiera w ten sposób, by kompromitowały Mickiewicza. Po tak zestawionej „litanii” następuje końcowy fragment rozprawki, konkluzja wywodów:

Wstrzymujemy się od wszelkich uwag w tym względzie. Ze wszystkiego jednak okazuje się, że po zgonie Śniadeckich i Staszycza liczba pojęć niedokładnych znacznie wzrosła, że od lat trzydziestu filozofia niemiecka i nowoplatonizm łatwiejszy znalazły przystęp do opinii ogólnej; że ten ostatni niesłusznie przyjmować chce na siebie barwę narodowości, bo ta zależy na języku, wyborowych uczuciach i pojęciu ludzi, którzy ze swojej ziemi ciągną soki życia. Wreszcie że cokolwiek jest wielkiego w Poezie stanowiącym epokę, to zostanie zaszczytem literatury krajowej i wzorem dla innych, lecz co schodzi z bitego gościńca postępowego na ścieżki i manowce, to pozyskać nie może szczególnego uwielbienia. Z tego także nietrudny wniosek, że cnotliwa poezja grecka z nowoczesną zależącą na uwielbieniu lub anatomizowaniu całego człowieczeństwa ścisłym jest spojona ogniwem tożsamości udoskonalonej; że przyszła, młoda poezja potrzebuje wielkiej odmiany gruntu i masy światła, które nie przeszło jeszcze z ogniska naukowego do społeczeństwa. Romantyzm zaś, jako owoc wieków nieoświeconych, z sentymentalizmem i mistycznością pozostać musi za obrębem postępu i tę tylko chlubę mieć będzie, że wydobyl zardzewiałą zbroję z lamusu do walki z urojonym klasycyzmem, niby gładkim wierszowaniem i zimnym rozsądkiem¹.

Przez omawianą tu rozprawkę przewija się kult autora dla Śniadeckich, połączony z niechęcią do Grodka. Toteż np. omawiając ballady Szulca nieomieszka zganić Mickiewicza za niepochlebne aluzje do Śniadeckiego w *Romantyczności*. A w krytyce postawy filozoficznej Mickiewicza za główną przyczynę błędnego sposobu myślenia poety uznaje... spadek prestiżu braci Śniadeckich na Uniwersytecie Wileńskim w chwili pojawienia się tam Mickiewicza. Spowodowały to, wedle relacji Szulca, intrygi Grodka. A że Grodka nie interesowała — jak to Szulc formułuje — „głębsza filozofia”, nie umiał zaszczepić swym uczniom podstaw solidnej wiedzy filozoficznej. Sposób prowadzenia zajęć uniwersyteckich przez Grodka przedstawia się w relacji Szulca tak:

W tłumaczeniu na prelekcjach rozmowy Platona *Fedon o nieśmiertelności duszy* nie było można usłyszeć żadnej myśli porównawczej ze Szkoły Eliatyckiej lub Jońskiej, ale kończyło się wszystko na samym wyjaśnieniu dialogu, jak rzecz niepodzielna zepsuciu nie ulega, jak nasze pojęcia są przypomnieniem rzeczy dawniej znanych; jak na koniec dusze wyszedłszy z ciała udają się na kraniec wszechświata zupełnie ciemny i tam się przypatrują największej doskonałości odwiecznych wzorów. Dusze nawet planet w obrocie swoim tymże się sposobem doskonalą. Owe zaś, które wyszły z ciała, cofają się do sfer niższych, rozpamiętują nad widzianą doskonałością, a po dziesięciu tysiącach lat wstępują w inne jęestwo.

¹ *Ibidem*, s. 147—148.

Odbicie tych myśli znajduje Szulc w twórczości Mickiewicza:

W niektórych pismach Mickiewicza, mianowicie w *Dziadach* i *Zeglarzu*, coś podobnego napotykamy.

Iskrę tę jeśli oddech Minerwy roznieci,
Powstanie mędrzec i gwiazda Platona
W długie wieki wieków świeci.

[Ze] gwiazda ducha zagasnąć nie zdoła,
I raz rzucona krąży po niezmiernej głębi⁹

Omówiona tu pokrótce rozprawka Dominika Szulca zasługuje na uwagę jako początek (czy prapoczątek, jeśliby ktoś tak wolał) badań nad twórczością Mickiewicza w duchu „odbrązawiania”. Jakkolwiek rozumowanie Szulca jest, w ogólności rzecz biorąc, prymitywne, to przecież musi zwrócić uwagę fakt, że stara się on rozpatrywać poezję Mickiewicza — przynajmniej w założeniu — naukowo, stara się wyjaśnić charakter tej poezji historycznie, w konfrontacji z tendencjami literatury europejskiej i literatury polskiej; wysuwa np. sugestię — szkoda, że jej szerzej nie rozwinął:

Zywiół, który imieniowi Mickiewicza nadał przewagę nad wszystkimi współczesnymi poetami, był właściwie społeczny, nie romantyczny⁹.

Ta rozprawka jest ponadto ciekawym przyczynkiem do walki romantyków z klasykami. Szulc wyraźnie dąży do zrehabilitowania klasyków, a to dawałoby prawo mówić o, poniekąd, prekursorskim charakterze jego refleksji w stosunku do takich wystąpień pozytywistów przeciwko romantyzmowi, jak przeszło 15 lat późniejszy artykuł księdza Krupińskiego *Romantyzm i jego skutki*¹⁰. Sposób rozumowania, typ argumentacji obu autorów są bardzo zbliżone: obaj atakują romantyzm z pozycji zdrowego rozsądku, ostro występując przeciwko irracjonalnemu światu poezji romantycznej.

⁹ *Ibidem*, s. 143.

⁹ *Ibidem*, s. 129.

¹⁰ „Athenaeum” 1876, t. 2, s. 111.